

TEKST 1

Marta Pawlak - „Horror – wpływ na życie”.

Horror to jeden z ulubionych gatunków filmowych wielu z nas. Wielu z nas kocha dreszczyk emocji, zwłaszcza podczas długich jesiennych wieczorów. Eksperci twierdzą, że oglądanie horrorów wyzwała w nas reakcję podobną do tej, zwanej "walką lub ucieczką". To z kolei podnosi poziom adrenaliny, co może być dobre dla naszego ciała. „Istnieje szereg wyjaśnień, dlaczego fani horrorów lubią się bać” - mówi psycholog Mark Griffiths, profesor uzależnień behawioralnych na Uniwersytecie Nottingham Trent.

"Może to być związane z potrzebą doświadczania rzeczy, które nigdy nas nie spotkają w normalnym życiu" – mówi. Niektóre badania pokazują, że horrory mogą być dobre dla naszego zdrowia. Na przykład istnieją dowody na to, że oglądanie strasznego filmu może okresowo wzmocnić układ odpornościowy.

Naukowcy z Uniwersytetu Coventry pobrali próbki krwi od ochotników przed, w trakcie i po zakończeniu horroru. W artykule opublikowanym w czasopiśmie „Stress” podano, że u widzów wzrósł poziom białych krwinek, co zwykle dzieje się w odpowiedzi na infekcję. „Jest to wynikiem procesu dopracowywanego przez lata ewolucji, który jest nastawiony na przetrwanie jednostki” - mówi Natalie Riddell, immunolog ze Szkoły Uniwersyteckiej w Londynie.

Oglądając horror, wyzwalamy reakcję „walki lub ucieczki”, a to stymuluje produkcję mobilizującej układ odpornościowy adrenaliny. Podnosi się również nasze tętno i zwiększa tempo przemiany materii, więc oglądanie horrorów może również pomóc w walce z przyczynami nadwagi. W 2012 roku w badaniach przeprowadzonych przez Uniwersytet Westminster zmierzono, ile kalorii zostało spalonych przez ochotników oglądających dziesięć klasyków horroru.

Średnio w trakcie każdego filmu spalono 113 kalorii, co odpowiada 30 minutom. Najskuteczniej kalorie spalał horror „Lśnienie” z 1980 roku - 184 kalorii.

Istnieją również dowody na to, że wpływ horrorów na życie miłosne może być pozytywny, a nawet sprawić, że mniej atrakcyjni mężczyźni zaczną się podobać atrakcyjnym kobietom.

Naukowcy z Uniwersytetu Indiana sparowali 36 uczniów i 36 uczennic, którzy następnie obejrzeli horror „Piątek 13-tego, część III” z 1982 roku. Wyniki przedstawiono w „Journal of Personality and Social Psychology” w 1986 roku.

Okazało się, że chłopcom horror podobał się bardziej niż dziewczynom i bardziej odpowiadało im towarzystwo wystraszonych koleżanek niż tych odważnych. W przypadku pań było odwrotnie. Zjawisko to znane jako „teoria przytulenia” i mówi, że mężczyźni mało atrakcyjni zyskują na atrakcyjności podczas takiego seansu. Z kolei naukowcy z Uniwersytetu w Leiden w Holandii pobrali próbki krwi od 24 osób przed oraz po horrorze i zgłosili w „BMJ” w 2015 roku, że film spowodował wzrost stężenia białek krzepnięcia krwi do poziomu związanego ze zwiększonym ryzykiem wystąpienia zakrzepów, prawdopodobnie z powodu zagęszczenia krwi. Jest to sposób organizmu na wzmocnienie na wypadek przewidywanego silnego krwawienia. Jak mówi Natalie Riddell, jest to również efekt ewolucji. Wiemy, że nie grozi nam niebezpieczeństwo, ale nasze ciało reaguje instynktownie. Oglądając przerażające filmy możemy również mieć zimne dłonie i stopy. Naukowcy z Uniwersytetu Kiusiu w Japonii twierdzą, że w momencie, kiedy strach i lęk rośnie, temperatura dłoni spada. Ma to być kolejny efekt reakcji "walki lub ucieczki", czyli zmiana trasy krwi z kończyn do miejsc, gdzie w sytuacji zagrożenia może zrobić więcej dobrego, takich jak serce i mięśnie.

TEKST 1

Piotr Michalski „Horror – film od lat 18”

Czy horrory powinny być dostępne tylko dla dorosłych? Wśród moich kolegów i koleżanek od dawna toczy się dyskusja na temat horrorów. Niektórzy uwielbiają je oglądać, inni wręcz przeciwnie, uważają, że nie wnoszą one żadnych wartości w życie młodzieży i powinny być dostępne tylko dla dorosłych. Ja podzielam pogląd tej drugiej grupy. Poniżej postaram się uzasadnić moje stanowisko. Rozpocznę swoje rozważania od najsilniejszego argumentu, jakim jest szkodliwość horrorów na psychikę młodzieży. Akcja tego typu filmów rozgrywa się najczęściej w nocy, na cmentarzach, w starych opuszczonych domach, w neogotyckich zamkach (np. zamek w Otranto). Taka sceneria wywołuje w człowieku strach, przerażenie, a tym samym złe emocje. W okresie dojrzewania nasz umysł jest bardzo podatny na fobie, dlatego powinniśmy unikać filmów mogących je wywołać. Powodują one lęki, które mogą pozostać w młodym człowieku na długo, a nawet nękać go przez całe dorosłe życie, np.: lęk przed ciemnością, zamkami, nietoperzami, a nawet własną rodziną. Przykładem negatywnego wpływu horroru na jeszcze nie do końca ukształtowaną psychikę jest postać mojego kuzyna, który po obejrzeniu „Laleczki Chucky” bał się swoich przytulaneek. Konsekwencją tego były też u niego koszmary nocne. W skrajnych przypadkach horrory mogą wywołać choroby, np.: nerwicę. Większość młodych ludzi zapomina w trakcie oglądania horroru, że wszystko to dzieje się na planie, którym kieruje reżyser. Czasami tak wczuwają się w fikcję filmową, że potem pewne zachowania przenoszą w realne życie, co może prowadzić do tragedii. Jeżeli kogoś nadal nie przekonują argumenty wymienione powyżej, to zapraszam na fora internetowa pełne dowodów potwierdzających moją tezę. Nie oszukujmy się, mężczyzna, który chodzi z sekatorem i zamiast podcinać żywopłot, podcina ludzkie kończyny, nie jest dobrym przykładem dla widza oglądającego jeszcze niedawno kreskówki. Kolejnym argumentem potwierdzającym moje stanowisko jest zły wpływ horrorów na wyobraźnię dzieci i młodzieży. Przyczyniają się one do uwrażliwienia człowieka na wszelkiego typu odgłosy i zjawiska, począwszy od kapiącej wody, skończywszy na poruszającej się firance. Oglądanie filmów grozy przez zbyt młodych widzów może prowadzić nawet do pobić i zabójstw. Chyba nikt nie chciałby krzyknąć, gdy usłyszy kroki w pokoju obok lub dostawać drgawek na widok dyni. Filmy grozy przyzwyczajają też człowieka do śmierci i aktów zabijania, co jest poważnym zagrożeniem w dzisiejszym świecie, pełnym „ekranowych” śmierci.